

dnia 11.06.2021

**Do Prezesa Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej
lek. wet. Jacka Łukaszewicza oraz członków KRLW**

Szanowny Panie Prezesie i członkowie Rady Lekarsko-Weterynaryjnej
trafił do nas projekt ustawy o zmianie ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej oraz
niektórych innych ustaw, z prośbą o przekazanie uwag.

Zanim ustosunkujemy się do w/w projektu pragniemy zwrócić uwagę, na fakt, że już
od dłuższego czasu prestiż naszego zawodu spada, **zarobki stoją w miejscu, a
właściwie spadają biorąc pod uwagę fakt że inflacja (zał.nr 1), ceny i płaca
minimalna rośnie (większość stawek za prace lek. wet. nie była waloryzowana
od 2011 r.)**, a liczba ludzi odczuwających wypalenie zawodowe, jak też liczba
samobójstw wśród lekarzy weterynarii plasuje się w czołówce wśród innych
zawodów.

Zaproponowany projekt rozporządzenia w znaczący sposób obniża wynagrodzenie,
szczególnie jeśli chodzi o Urzędowych Lekarzy Weterynarii pracujących w dużych
zakładach mięsnych, gdzie nadzór odbywa się w sposób ciągły. Zakłady te
odpowiadają za produkcję większości mięsa trafiającego na rynek krajowy i eksport.
Praca ta wiąże się z dużą odpowiedzialnością, a wykonujące ją osoby oprócz tytułu
Lekarza Weterynarii, posiadają również w wielu przypadkach ukończone studia
specjalistyczne i duże doświadczenie zawodowe

Projekt rozporządzenie zmienia stawkę dla ULW pracujących w rzeźni z płatności od
sztuki na 51 zł brutto za godzinę. **Poza tym stawki za badanie w ubojniach były
od lat niezmiennie mimo rosnących cen towarów, rosnącej płacy minimalnej
itd. a teraz będą obniżone wspomnianym rozporządzeniem.**

Odnosząc się do godzin przepracowanych, zaleconych przez wspomniane
rozporządzenie - max 220 godzin na miesiąc, czyli 6 dni w tygodniu po 9 h dziennie!
**Przyjmując pracę po 8h przez 5dni w tygodniu wychodzi ok.6900 zł na miesiąc.
Od tej kwoty należy odjąć:**

- opłatę ZUS (na dzień dzisiejszy jest ok.1500zł), który będzie podwyższony
jeszcze ze względu na ozusowanie umów - zlecenie **od stycznia 2022 r.**

- paliwo + eksploatacja samochodu ze względu na najczęściej duże odległości
ubojni od miejsca zamieszkania lek. wet. (często ok 60 km)

Np. W naszym, zakładzie, gdzie pracuje 16 osób personelu lekarskiego, tylko jedna jest osobą miejscową. Każda z osób dojeżdżających wydaje miesięcznie na paliwo +/-1000 zł.

Nikt nie zwraca lekarzom kosztów dojazdu do zakładu pracy (rzeźnia), a ze względu na różne godziny pracy niezbędny jest dojazd samochodem.

- Sprzęt niezbędny do pracy, ubrania itp., który lekarze kupują sami na własny koszt min. 100 zł/ miesiąc.

- ceny szkoleń, czy specjalizacji dla podnoszenia kwalifikacji ponoszonych również z własnego budżetu, a nie skutkujących niestety podniesieniem wynagrodzenia. Dla przykładu koszt specjalizacji z „Higieny Zwierząt Rzeźnych..” wynosi w okolicy 13 000 zł plus koszt noclegu, wyżywienia itp.

Po odjęciu podstawowych kosztów wychodzi ok. 4000 zł czystego wynagrodzenia, nie wliczając w to opłat za szkolenia specjalistyczne.

Uważamy, że nie jest to stawka adekwatna do posiadanej wiedzy (ukończenia studiów wyższych), specjalizacji, ponoszonej odpowiedzialności – zdrowie konsumenta, dobrostan zwierząt itp.

ULW odpowiadają praktycznie za wszystko co ma związek z zakładem, zwierzętami, eksportem, importem i ewentualnym przetwórstwem mięsa, będąc jednocześnie narażonymi na możliwość utraty pracy z dnia na dzień (decyzja PLW ze skutkiem natychmiastowego wykonania), za rzeczy które nie muszą być wcale wynikiem niedbałości lub zaniechania.

Poza tym lekarze wyznaczeni nie posiadają przy tym żadnych świadczeń typu urlop wypoczynkowy, okolicznościowy, czy wychowawczy (jak nie pracują, to nie zarabiają), zwolnienie (co z chorującymi dziećmi, których rodzice pracują jako ULW?!), jakichkolwiek świadczeń socjalnych, czy pakietów zdrowotnych itp., nie wspominając już o ewentualnej premii, czy podwyżce.

Brak pakietu socjalnego (w/w) obniża dodatkowo otrzymywane wynagrodzenie, zniechęcając jednocześnie do pracy na tzw. wyznaczeniu.

Należałoby również dodać, że **czas pracy ULW jest nienormowany**, czyli zależny od pracy ubojni, często (zwłaszcza w mniejszych zakładach) lekarz nie wie, o której godzinie skończy pracę, często też nie wie, o której zacznie, jest mobilny i pod telefonem przez całą dobę. W wielu ubojniach praca wykonywana jest w godzinach nocnych (zwłaszcza ubojnie drobiowe), co negatywnie rzutuje na zdrowie (też psychiczne) lekarzy w ten sposób pracujących.

Jest to praca ze stałą ekspozycją na wilgoć, zimno, kontakt z materiałem zakaźnym lub potencjalnie zakaźnym itp.

Często ULW pracują przez 6 dni w tygodniu, znacznie ograniczając przez to czas poświęcony rodzinie.

Mimo w/w minusów pracy ULW godzą się oni na nie w związku z w miarę godziwym wynagrodzeniem.

Natomiast pensja proponowana rozporządzeniem plasuje się poniżej pensji niejednego pracownika fizycznego w dobrze prosperującej rzeźni, któremu wystarczy do pracy wykształcenie podstawowe i który nie ponosi z tytułu wykonywanej pracy niemal żadnej odpowiedzialności, przy czym **za pracę w nocy i w weekendy** ma on płaconą podwójną stawkę wynagrodzenia, gdzie dla lekarzy propozycją jest **58 zł zamiast 51 zł w godzinach nocnych i w weekendy, a więc tylko 7 zł więcej od stawki w dniu powszednim.**

Pragniemy również zauważyć, iż wspomniane rozporządzenie w & 2.1. określa stawki godzinowe dla osób wykonujących czynności pomocnicze w kwocie nieaktualnionej, funkcjonującej niezmiennie od kilku lat, nie biorąc pod uwagę faktu wzrostu cen, inflacji, rosnących opłat ZUS itp.

Dodatkową czynnością wykonywaną przez ULW w zakładach jest **wystawianie świadectw eksportowych** na wywożony towar pochodzenia zwierzęcego, w tym też za granicę, za co wspomniany projekt rozporządzenia nie przewiduje pobierania **żadnych opłat (!)** Lekarz dojeżdża do zakładu na własny koszt, o dowolnej porze dnia, czy nocy, poświęcając swój czas za darmo, w ramach tego, że może w danym zakładzie „badać mięso”.

Należałoby również zwrócić uwagę na fakt, że projekt nie przewiduje zmiany stawki za tonę mięsa, w ramach prowadzonego nadzoru nad rozbiorem, jest to kwota od lat utrzymująca się na tym samym poziomie.

W imię czego więc zmniejsza się ULW pensję nie dając nic w zamian, a wydłużając tylko godziny pracy???

Poza tym wprowadzenie maksymalnej ilości godzin, które lekarz może przepracować na wyznaczeniu, a co za tym idzie górnej granicy wynagrodzenia zakrawa na ograniczenie swobód obywatelskich, co stoi w sprzeczności z Konstytucją RP.

Wobec powyższego proponujemy pozostanie przy płatności od sztuki dla ULW (zwłaszcza w dużych rzeźniach), ponieważ jak zauważyliśmy powyżej stawka ta i tak nie była od lat waloryzowana w stosunku do rosnącej inflacji, płacy minimalnej etc., mimo to jest bardziej adekwatna niż stawka godzinowa sugerowana rozporządzeniem.

Zaproponowane bowiem w projekcie rozporządzenia stawki godzinowe są nie do przyjęcia, ponieważ w rażący sposób obniżają zarobki Urzędowych Lekarzy Weterynarii, pełniących nadzór w sposób ciągły w największych zakładach mięsnych, lekarzy weterynarii, którzy ponoszą odpowiedzialność za jakość zdrowotną olbrzymiej ilości polskiej żywności pochodzenia zwierzęcego, produkowanej na rynek krajowy jak i zagraniczny.

Jeśli więc koniecznie sposobem rozliczenia miałyby być godziny pracy, to czemu w takim razie stawka godzinowa nie jest ujęta w wysokości stawki godzinowej z załącznika nr 1 do projektu rozporządzenia, czyli 112,80 zł.

Poza tym chcielibyśmy także zwrócić uwagę na to, iż:

Niskie są również zarobki w inspektoratach powiatowych i niewielu już pracuje tam lekarzy weterynarii w stosunku do wszystkich zatrudnionych pracowników, duża jest ze względu na wysokość pensji rotacja zatrudnionych tam osób. A chyba powinno państwu zależeć na wykwalifikowanym personelu.

Stawki za czynności wykonywane przez lekarzy wyznaczonych w terenie za tzw. monitoring są niezmiennie, co najmniej od kilkadziesiąt lat, podczas gdy wszystkie usługi i towary wokół drożeją, oprócz tego drożeją też koszty wykonywanej pracy np. paliwo (lekarz musi dojechać do gospodarstwa, gdzie za km ma płacone 0,8358 zł) + koszty eksploatacji samochodu.

Stawki za czynności przeprowadzenia kontroli zwierząt przeznaczonych do wywozu, handlu lub przemieszczenia określone projektem rozporządzenia wynoszą za pierwszą godzinę 112,80 zł, za kolejną 56,40 zł, co pomniejsza dotychczasowe wynagrodzenie, które na dzień dzisiejszy rozlicza się w zależności od ilości zbadanych sztuk.

Musimy mieć więc na uwadze, że proponowane warunki nie spowodują nic innego jak tylko rezygnację ULW z wyznaczeń (zarówno w odniesieniu do pracy w zakładach uboju, rozbioru, przetwórstwa jak i monitoringu chorób zakaźnych, badania przedubojowego zwierząt w gospodarstwach i wystawiania świadectw), gdyż w tej sytuacji zostanie odebrany jedyny plus jakim była pensja.

W przypadku rezygnacji choćby części ULW obowiązki ich będą musieli przejąć pracownicy Inspekcji Weterynaryjnej, co jest niemożliwe, gdyż obecnie i tak są oni przeciążeni obowiązkami.

Obniżenie płacy niesie więc ryzyko powstania braków kadrowych, a także zatrudniania osób bez doświadczenia i specjalizacji. Pensja natomiast nie będzie pobierana za pracę tylko za godziny w niej spędzone.

I na zakończenie jeszcze jedna smutna obserwacja, brak nam też niestety solidarności zawodowej, a powinniśmy rozumieć, że jednocząc siły jako grupa zawodowa bylibyśmy w stanie wywalczyć sobie lepsze warunki zatrudnienia i pracy.

Zatem uprzejmie prosimy, żeby koleżanki i koledzy działający w strukturach Izby zechcieli wziąć pod uwagę nasze sugestie, realizując zadania jakie wzięli na swoje barki, podejmując się reprezentowania wszystkich członków Izby Lek-Wet.

Liczymy też na to, że przedstawiciele Izby Lek-Wet, będą stali na straży naszego zawodu – jego poszanowania, znaczenia w społeczeństwie, adekwatnego wynagrodzenia etc. podejmując czynne działania w tym kierunku.

Brak zaangażowania w sprawę i podjęcia konkretnych działań w tej kwestii może doprowadzić do gwałtownego zmniejszenia liczby lekarzy weterynarii czynnie pracujących w zawodzie (przebranżowienia się) i odprowadzających składki,

jak też do odstąpienia części lekarzy wyznaczonych od wykonywania czynności z wyznaczenia PLW, co grozi paraliżem realizacji zadań IW w zakresie zwalczania chorób zakaźnych zwierząt i weterynaryjnej ochrony zdrowia publicznego .

Kontynuowanie takiej polityki państwa, zniechęcającej lekarzy weterynarii do pracy na wyznaczeniu i wykonywaniu niektórych czynności nieodpłatnie (świadczenia eksportowe etc.) może doprowadzić m.in. do chaosu w eksportach produktów pochodzenia zwierzęcego, co z kolei wpłynie negatywnie na całą gospodarkę kraju.

Z poważaniem,

Urzędowi Lekarze Weterynarii

Witalij Galczinskij
Krzysztof Sobiechowski-Skudka
Andrzej Gęsiowski
Aleksandra M. Fajz
Barbara Piórkowski
Artur Stank
Adam Z. Iskin
Andrzej Salska
Zdzisław Tomasz
Wioletta Grabowska-Miśkiewicz
Andrzej M. G. G.